



## ZAMIEŃ OBAWĘ W POMOC # SOLIDARNI Z UKRAINĄ



Zbrojna agresja Rosji na Ukrainę wywołuje w nas niepokój i smutek. I choć w zdumieniu i podziwie obserwujemy niezłomną, heroiczną walkę Ukraińców - boimy się. Nie ma w tym nic dziwnego ani złego. Nasze poczucie bezpieczeństwa zachwiało się. Straciliśmy bowiem luksus mówienia, że żyjemy z czasach Europy bez wojny. Jednak najlepsze, co możemy teraz zrobić, to przekuć lęk w pomoc. Nie zapominajmy bowiem, że nasi ukraińscy sąsiedzi stracili o wiele więcej. Ich lęk ma realny kształt, kolor i dźwięk. I że ta wojna jest również o nas.

Nie ma bezpiecznej Europy bez niepodległej Ukrainy. Bądźmy solidarni. Ukraina potrzebuje naszej pomocy.

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej organizujemy zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy dla ukraińskiej armii.

Wejdź na [www.wbp.opole.pl](http://www.wbp.opole.pl) lub na [facebook.com/wbpopole](https://facebook.com/wbpopole) i sprawdź jak możesz pomóc.



### ROZMOWY BEZ GRANIC APARTAMENT W HOTELU WOJNA

Myślę, że ten dzień zapamiętamy na zawsze. Że to jeden z dni gdzie-byłeś-gdy... Spałam. Ostatecznie - to była czwarta rano, a ja do późna czytałam „Apartament w hotelu wojna”.

**A ty? gdzie byłeś, gdy Putin najechał Ukrainę?**

Wojna w Ukrainie trwa od ośmiu lat. Przez większość tego czasu tliła się, mniej lub bardziej intensywnie, aż 24 lutego eksplodowała z całą brutalnością.

Pod koniec listopada w Polsce ukazał się „Apartament w hotelu wojna” (przekład: Andrzej S. Jagodziński, wydawnictwo Czarne) Tomáša Forró. Słowacki reporter i korespondent wojenny przez trzy lata cierpliwie i skrupulatnie zbierał materiały w strefie wojny w Donbasie. Rozmawiał z obydwoma stronami - mieszkańcami republik separatystycznych, jak i uciekinierami z pograżonych w konflikcie terenów, którzy za swą ojczyznę mają wolną, niezależną Ukrainę.

Pomiędzy tymi historiami - które sam najchętniej nazywa anatomią wojny - próbuje odpowiedzieć na pytanie jak to się dzieje, że mieszkańcy jakiegoś regionu dochodzą do wniosku, że nie pasują do kraju w którym żyją? Zderzenia jakich emocji potrzeba, aby lu-

dzie posunęli się do przemocy? I na czym polega wojna hybrydowa, w którą od początku konfliktu w 2014 roku gra Putin.

Polskie wydanie ukazało się dwa lata po premierze. Dokładnie: 24 listopada 2021. Trzy miesiące, co do dnia, przed zbrojną agresją Putina na Ukrainę.

W przedmowie Forró pisze: "Obawiam się, że ta książka będzie aktualna nie tylko przez następne dwa lata, ale przynajmniej przez dziesięć czy dwadzieścia kolejnych. Strasznie chciałbym się mylić..."

MONIKA OSTROWSKA

### POD PRĄD – PAMIĘĆ – POJEDNANIE

„Bartoszewski 1922-2015. Pod prąd - Pamięć - Pojednanie” - wystawa poświęcona życiu i działalności zmarłego w kwietniu 2015 roku byłego ministra spraw zagranicznych, dyplomaty i historyka.

Wystawa opowiada o przepełnionym duchem wolności człowieku, który stawiał opór wobec wszelkich form ucisku i w obliczu zła nie pozostawał obojętny. Przypomina o ofiarach prześladowań i wskazuje na przestrzeń do dialogu wszędzie tam, gdzie mimo doznanego cierpienia możliwe jest porozumienie i pojednanie. Stanowi też opowieść o najnowszej historii Polski i Europy Środkowej - w biografii Bartoszewskiego znajdują odbicie zarówno mroczne, jak i pełne nadziei echa splecionych ze sobą losów Polaków, Niemców i Żydów w XX wieku.



#### POD PRĄD

opowiada o działalności konspiracyjnej Władysława Bartoszewskiego w okupowanej Warszawie podczas II wojny światowej, okresie prześladowań przez władze komunistycznej Polski, a także działalności opozycyjnej Władysława Bartoszewskiego, (m.in. tajnej współpracy z rozgłośnią polską Radia Wolna Europa, dla której przygotowywał regularne sprawozdania).



#### PAMIĘĆ

obejmuje rozdział biografii Bartoszewskiego, który dla niego samego stanowił najważniejszą życiową misję: zachowanie od zapomnienia głosów ofiar prześladowań i okrucieństw popełnionych przez zbrodniarzy. Przedstawia zaangażowanie Bartoszewskiego w działalność Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej oraz powołanie Fundacji Auschwitz-Birkenau, dbającej o konserwację i utrzymanie miejsca pamięci.



#### POJEDNANIE

ukazuje Bartoszewskiego w jego najbardziej chyba znanej roli - jako dyplomata, polskiego ambasadora w Austrii, dwukrotnego ministra spraw zagranicznych i wreszcie pełnomocnika premiera do spraw dialogu międzynarodowego. Władysław Bartoszewski pozostanie w pamięci wielu z nas jako „budowniczy mostów”. Przez dziesięciolecia niezmiennie kierował się zasadą, że warunkiem koniecznym dla przyszłego pojednania jest bezkompromisowe rozliczenie

Wernisaż: 7 marca o godz. 17:00 w namiocie w ogrodzie WBP  
Ekspozycja do 2 kwietnia w Galerii WuBePe

### KALENDARIUM

#### 7 MARCA

wernisaż wystawy „Bartoszewski 1922-2015. Pod prąd - Pamięć - Pojednanie”  
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP

#### 10 MARCA

Muzyka w Galerii czyli Galeria Muzyki  
- koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Fryderyka Chopina w Opolu  
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP

#### 23 MARCA

spotkanie autorskie z **Martiną Manderą-Rzepczyńską** i promocja książki „Opowieści Baby Tiny”  
godz. 18:00, namiot w ogrodzie WBP  
Prowadzenie: **Maciej Janocha**

#### 29 MARCA

Rozmowy bez granic:  
spotkanie z **Tomášem Forró**, autorem książki „Apartament w hotelu wojna”.  
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP  
Prowadzenie: **Tomasz Zacharewicz**

## POCZTÓWKOWE HISTORIE

Bezkopertka, niezalepka, otwartka, kilkosłówka, nibylist... dziwaczne słowa, a tak niewiele brakowało, by były dziś przez nas używane! W 1900 r., przy okazji odbywającej się w Warszawie I Wystawie Kart Pocztowych, „Kurjer Warszawski” ogłosił konkurs na określenie w jednym słowie karty korespondencyjnej. Redaktorzy gazety twierdzili bowiem, że używana potocznie, spolszczona z języka rosyjskiego forma odkrywka była słowem źle zbudowanym, a korespondentka „nie licowała z duchem języka polskiego i brzmiała bardzo z cudzoziemska”. Filokartystyka przeżywała wówczas swoje „złote lata” – w Europie (również na ziemiach polskich) powstawały liczne stowarzyszenia kolekcjonerów, wydawano czasopisma dla filokartystów oraz organizowano ogólnokrajowe wystawy. Na świecie przekazywano wówczas ok. 20 mln kart dziennie! Komisja konkursowa, składająca się z redaktorów „Słownika Polskiego”, wybrała nazwę „pocztówka”, którą pod pseudonimem „Maria B.” na konkurs zgłosił Henryk Sienkiewicz. Nowe słowo wzbudziło jednak tyle kontrowersji, że przysły noblista oddał otrzymaną w konkursie nagrodę na cele charytatywne...



Pocztówki, których największa popularność przypada na początek XX w., stanowią niezwykle bogate źródło informacji. W zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej znajduje się już ponad 6600 pocztówek, w tym 1127 tych najcenniejszych – najstarszych, przedwojennych kart miasta Opola.

To najstarsza pocztówka z Opola w zbiorach biblioteki i jednocześnie, jak twierdzi pani Urszula Zajączkowska, autorka wielu publikacji dotyczących historii naszego miasta, pierwsza panorama Opola sporządzona w celu rozpowszechnienia jej na karcie pocztowej. Wysłana została 22 lipca 1895 roku do Carla Besserta mieszkającego w Finkenwalde, dzisiejszej dzielnicy Szczecina. Do adresata dotarła już dnia następnego. Pocztówka wydana została jeszcze wg „starych” zasad, gdy zakazane było umieszczanie korespondencji na stronie adresowej.

Na pocztówce widzimy Opole od strony dzisiejszego placu Piłsudskiego: most, Ostrówek i stare miasto. Uwagę zwraca opolska katedra, której dopiero za kilka lat nadbudują charakterystyczne i znane nam wieże w stylu neogotyckim. Panorama nie objęła zamku Piastowskiego, dlatego zamieszczono dodatkowo obraz zamku od strony wschodniej. Tą pocztówką rozpoczynamy wędrowkę po świecie dawnych kart pocztowych.

Za miesiąc zaprezentujemy kolejną perełkę ze zbiorów specjalnych biblioteki. Niecierpliwych zapraszamy do odwiedzenia Opolskiej Biblioteki Cyfrowej: [www.obc.opole.pl](http://www.obc.opole.pl)



BARBARA GIEDROYĆ

## SURREALISTYCZNE NIEBIESKIE MIGDAŁY

Ten tytuł przyciągnął moją uwagę – „Świat zwariował. Poradnik surrealistyczny jak przeżyć” (wydawnictwo Bosz). Gdy dostrzegłam autorkę wiedziałam, co będzie na szczycie stosiku książek do czytania w pierwszej kolejności.

Kim jest autorka? To Agnieszka Taborska – pisarka, historyczka sztuki, tłumaczka i niekwestionowana znawczyni surrealizmu. Gdy tłumaczy, to przede wszystkim twórczość pisarzy z tego nurtu, gdy pisze, to o surrealizmie i ich ideach. Jej opowieść o osiemnastowiecznej mniszce, patronce surrealistów – „Senny żywot Leonory de la Cruz” to kwintesencja stylu autorki, który wyróżnia czarny humor, erudycja i pełna ironii wyobraźnia.

Wracając do książki „Świat zwariował. Poradnik surrealistyczny jak przeżyć”... Myślę, że wiele osób poparłoby moją chęć ucieczki od teraźniejszości. Skoro za bardzo nie ma dokąd uciec, zresztą zawsze trzeba wrócić, może warto wyemigrować z rzeczywistości?

Autorka na wstępie zwraca uwagę na odkrytą już przed stu laty przez surrealistów prawdę, „że wiele dramatów współczesnego świata ma korzenie w przywiązaniu do konwencji i tradycji, w przekonaniu o nienaruszalności zastanych reguł gry.” I proponuje przewietrzenie mózgów poprzez wprowadzenie surrealistycznych technik. 56 rozdziałów książki zawiera wskazówki jak wcielić zasady surrealizmu w życie. Porady dotyczą różnych obszarów, od „Jak rozmawiać ze zwierzętami”, „Jak pościć”, „Jak czytać kulturę popularną” po „Jak nie popełniać samobójstwa”, „Jak wywoływać skandal” i „Jak zrywać znajomości”.

I nie ma co się dziwić żadnemu z tych tematów, gdyż, przypomnę, surrealizm był nurtem w sztuce, który poprzez zmianę punktu widzenia dążył do diametralnie odmiennego postrzegania świata. Chaos jaki wprowadzali surrealiści miał burzyć porządek życia, całego, nie tylko sfer duchowych. Agnieszka Taborska cytuje słowa Wilhelma Freddiego: „Surrealizm nie jest ani stylem, ani filozofią, lecz stanem ducha”, a następnie snuje swoją opowieść o sztuce i życiu surrealistów. Dzieli się swoją ogromną wiedzą w sposób lekki, tekst jest pełen zabawnych anegdot, które przywołują takie postaci jak André Breton, Max Ernst, Salvador Dalí, Frida Kahlo czy Leonora Carrington, z którą autorka spotkała się w 2000 roku.

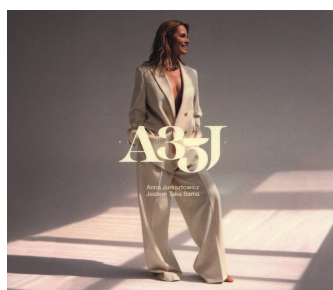
Myślę, że dzięki połączeniu poradnika, którego celem jest uwolnienie umysłu z więzów utartych konstrukcji, z opowieścią o ludziach, którzy starali się takie idee wprowadzać w życie, jest to doskonała lektura dla pragnących oderwać się od otaczającego świata. Podążając za poradą Olgi Tokarczuk – „Ta książka z pewnością zadziała jak cudowne lekarstwo dla naszej wymęczonej zmartwieniami i lękami duszy” spędźmy chwilę w krainie snów, nieskrępowanej zabawy i kontrolowanego szaleństwa.



DOROTA KANIA

## BM JESTEM TAKA SAMA

Anna Jurksztowicz znana z takich przebojów jak „Stan pogody” czy „Diamentowy kolczyk” z okazji 35-lecia pracy artystycznej wydała płytę zatytułowaną „Jestem taka sama”.



Okazja kazała podejrzewać, że jest to krążek o charakterze niejako podsumowującym dotychczasową działalność artystki, że w piosenkach, które płyta zawiera można będzie odnaleźć wyraźne nawiązania do wcześniejszych utworów wykonywanych przez Jurksztowicz.

Nawiązania pojawiają się w postaci kompozycji Krzesimira Dębskiego. Te – zwykle charakterystyczne, takie, których autora rozpoznać można było, nie czytając dołączonej do płyty książeczki, tym razem, obok kompozycji Krzysztofa Napiórkowskiego, są nie do zidentyfikowania – trudno stwierdzić, nie zaglądając do źródła, które z 14. zamieszczonych na płycie piosenek napisał Dębski, a które są autorstwa Napiórkowskiego. Nie jest to jednak minusem płyty, raczej wskazuje ewolucje gustu muzycznego Jurksztowicz i jej rozwój jako artystki.

Wokalistka śpiewa piosenki do tekstów Jacka Cygana (drugie nawiązanie do jej wcześniejszych działań artystycznych), ale też tekstów autorstwa Michała Zabłockiego, Andrzeja Saramonowicza, Patrycji Kosiarkiewicz i swoich.

Są to w większości teksty o relacjach damsko-męskich. O rozstaniu bez złych emocji. O dojrzałej miłości, która niszczy, ale też o takiej, która podnosi na duchu, bo swoją siłą potrafi pokonać wszelkie kłopoty. W utworze „Ocieplenie” dostajemy z kolei opowieść o zmieniających się na lepsze relacjach między kobietą i mężczyzną, przyrównanych do poprawiającej się pogody. Do natury mocno nawiązuje też piosenka „Wiosennie”, tekst jej jednak nie dotyczy związków, a radości z najdrobniejszych rzeczy, jakie człowiek dostaje od losu. Wykraczające poza temat miłości są również utwory „Migam się” oraz „Piękno”. Pierwszy dowcipny, żywy, lekki, drugi poważny, z wykorzystaniem wiersza Charlesa Baudleaire’a z tomiku „Kwiaty zła”, recytowanego przez Andrzeja Seweryna.

Można powiedzieć, że teksty działają na wyobraźnię słuchacza, pozwalając odtworzyć bohaterów piosenek (dzieje się tak np. za sprawą usytuowania bohaterów utworów w pozycji pierwszoosobowych narratorów).

Całościowo zaś płyta nastraja pozytywnie i refleksyjnie – zachęcając do przemyśleń na temat życia.

ALEKSANDRA BÉLKOT



## TAKA FAUNA KSIĄŻKA

Przepięknie wydany album "Arka" pokazuje, że wizerunki zwierząt stworzone przez Józefa Wilkońa (na ilustracjach czy w formie rzeźb) są absolutnie genialne. Wybitny artysta jak nikt inny potrafi uchwycić ruch, a przy tym niepowtarzalną osobowość zwierzęcia za pomocą zaledwie kilku kresek czy pociągnięć pędzla albo tchnąć „iskierkę życia” w kawałek drewna lub blachy, tak że rzeźbione w tych materiałach postaci wyglądają jak żywe. Zdaniem znawców, Wilkoń po mistrzowsku oddaje niepowtarzalne spojrzenia, wyrazy twarzy czy postawy ciała i wyposaża tym samym swoich bohaterów w indywidualne dusze, gdyż niezłomie wierzy, że zwierzęta duszę posiadają. Moc oddziaływania tej sztuki wynika nie tylko z wielkiego talentu, daru uważnej obserwacji czy podszytej lękiem, zrodzonej już podczas dzieciństwa spędzonego na wsi, fascynacji fauną. Ma ona także swoje źródła w... poczuciu winy i chęci ekspiacji. Bo Józef Wilkoń zabijał jako chłopiec zwierzęta, do czego wielokrotnie ze wstydem się przyznawał. Zastawiał sidła na zające, by



wyżywić w czasie wojny swoją rodzinę. Urzeczony pięknem motyli, łapał je i suszył, "bo wszyscy wtedy tak robili". Chwytał pasikoniki za skrzydła, zbliżał je do siebie i patrzył jak jeden pożera drugiego, ponieważ chciał „zrozumieć okrucieństwo – zabijanie, zjadanie”. Jednak wniosek z tych rozważań był jeden – artysta „nie zauważył w przyrodzie tyle okrucieństwa, ile dostarcza nam codziennie rzeczywistość ludzka”, gdyż „zwierzę zabija po to, by się wyżywić, a człowiek zabija bez powodu”. Być może więc dlatego Wilkoniowe zwierzęta to istoty „łagodne, ciepłe i opiekuńcze”, jak na przykład „tygrys o złotym sercu” czy „dobry wilk-lekarz”, który zobaczywszy w lesie zajączka, „wziął go do domu, wychuchał, dał lekarstwo i herbatę”. Jak zauważył jeden z krytyków, wykreowanym przez artystę światem rządzi „prawo przyjaźni, braterstwa i miłości”, czego chyba najlepszym przykładem jest powstała kilkanaście lat temu, monumentalna „Arka”, rozumiana jako znak przymierza między ludźmi i zwierzętami oraz symbol natury jako świątyni, którą człowiek musi bezwzględnie szanować.

**Arka, Józef Wilkoń; z Józefem Wilkoniem rozmawia Janusz Górski, Wydawnictwo „Czysty Warsztat”, Gdańsk 2017.**

ALEKSANDRA OKULUS

## POSEŁKI

„Ponieważ mam zaszczyt przemawiać jako pierwsza kobieta w sejmie polskim, niechaj mi będzie wolno wyrazić głęboką radość, że odradzająca się ojczyzna moja po stu kilkudziesięciu latach niewoli zaraz w pierwszych chwilach śmiało i stanowczo przeciwstawiła się wiekowym tradycjom przez udzielenie praw obywatelskich tym szerokim masom ludności, które dotychczas były praw pozbawione, w tej liczbie kobietom”. Tak zaczęła swoje przemówienie Zofia Moraczewska na posiedzeniu sejmu 14 marca 1919 r. Wraz z nią w parlamencie odrodzonego państwa znalazło się siedem innych kobiet, których życie i działalność polityczną opisuje Olga Piechnik w książce „Posełki. Osiem pierwszych kobiet” (Wydawnictwo Poznańskie). „Posełka” było odpowiednikiem dzisiejszego „posłanka”. Przy książce łączącej w sobie biografie aż tylu osób, potrzeba szczęścia, żeby znaleźć dokumenty o nich bądź przez nie pisane. Najłatwiejsze było zbadanie życia Moraczewskiej, dzięki jej zachowanym wspomnieniom i listom. Gorzej ze źródłami dotyczącymi pozostałych parlamentarzystek. Dysponujemy szczątkowymi wiadomościami na ich temat. Wielką zasługą autorki było znalezienie opracowań oraz źródeł dotyczących każdej z nich. Ale to nie wszystko.

Lektura „Posełek” pozwala odkryć niesłusznie zapomniane fakty z historii naszego kraju. W szkolnych podręcznikach zwykle tylko zdawkowo wspomina się, że Polska była jednym z pierwszych państw, w których kobiety uzyskały prawa wyborcze. Ale co dalej? Olga Piechnik opowiada nam o tym przeplatając historie poszczególnych pań. Robi to w pięknym stylu – nie jest to nudna monografia, ale pełna życia opowieść o dążeniu do celu, którym jest - szeroko pojęte - dobro drugiego człowieka. Zofia Sokolnicka apelowała w sejmie o zwiększenie nakładów finansowych na naukę, dzięki Marii Moczydłowskiej II RP wydała wojnę alkoholizmowi, Jadwiga Dziubińska ratowała polskich jeńców wojennych w Rosji. Często występowały razem – przeciw zwalnianiu kobiet z pracy, czy nadużyciom władzy. Poznajemy je nie tylko od strony działalności politycznej. Pojawiają się wątki życia osobistego, rodziny, losów powojennych. Autorka stara się unikać ocen przy opisie swoich bohatererek. Mamy za to reporterską relację, co można uznać za dużą zaletę książki Wiechnik. Cytaty z listów i wspomnień ożywiają tekst na tyle, że łatwo jest nam zrozumieć o co przyszło walczyć pierwszym polskim parlamentarzystkom i jak trudna była to walka. Dowiadujemy się o kłopotach z przekonaniem panów posłów do zmian - nie wszyscy mężczyźni byli gotowi do zaakceptowania nowej roli, którą zaczęły odgrywać kobiety. „Osiem pierwszych kobiet” pokazuje jak zmieniło się podejście do równouprawnienia, jakie uprzedzenia i stereotypy cechowały pierwsze dziesięciolecia XX wieku i ile się zmieniło od tego czasu. A może wcale nie aż tak dużo?



DAMIAN KONIAREK

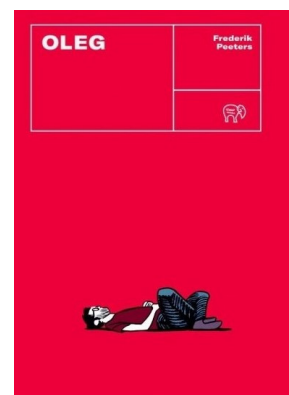
## O NICZYM CZYLI O WSZYSTKIM

Czy Frederik Peeters stworzył Olegę czy jest Olegiem?

Wyglądają podobnie, są w tym samym wieku, obaj rysują komiksy. Czy to wystarczy żeby mówić o komiksie autobiograficznym? Peeters w pewnym momencie ustami Olegi krytycznie wypowiada się o emanujących intymnością komiksach. Serwując nam opowieść w podobnym tonie próbuje ją zredefiniować i przez jej pryzmat ukazać świat twórcy. A raczej światy. Jeden Oleg o jacy, partnera, drugi Oleg artysty. Oba światy przenikają się. Granica pomiędzy nimi jest płynna. Przejazd rowerem do sklepu może okazać się inspiracją do kolejnej historii, bo Oleg to wnikliwy obserwator. Umiejętność obserwacji bywa trudna, czasami frustrująca, jeśli nie przekłada się na interesujące komiksowe plansze, a tych artyście brakuje. Wszystkie historie wydają mu się wtórne i nudne. Lecz skoro inspiracją do nich są chwile przeżywane przez Olegę realnie, to może nie chodzi tylko o kryzys twórczy. Główny bohater, podobnie zresztą jak jego twórca, to człowiek, który już coś osiągnął, zarówno w sferze zawodowej jak i prywatnej. Życie jednak wciąż trzyma wysoko zawieszoną poprzeczkę. Chęć przeżycia go jak najlepiej, a także jak najlepsze opowiedzenie go na papierze, to rdzeń tej historii. Kapitalnym scenariuszowym wytrychem jest tytułowe imię. Litery składające się na słowo OLEG można ułożyć w LEGO – najpopularniejsze na świecie klocki, które można ze sobą łączyć w niezliczone konfiguracje. Z kolei zabierając ze słowa LEGO pierwszą literę otrzymamy EGO. Kto jak kto, ale artyści mają w sobie coś z narcyzów. Ten egocentryzm, choć subtelnie, wybrzmiewa w komiksie Peetersa. Zdecydowanie mocniej nakreślone są emocje Olegi w stosunku do najbliższych. Ich rozmowy, drobne gesty, rutyna, która już nie przeraża, bo dostrzega się w niej piękno drobnych detali. Kino z córką, kolacja z żoną stają się bezpiecznikiem dającym siłę do konfrontacji z rzeczywistością. Bo praca Olegi to jednak rodzaj eskapizmu. Wymyślanie opowieści, światów, powoływanie do życia bohaterów mogą dawać wrażenie, że jest się sterem i okrętem. W konfrontacji z prawdziwym życiem nie zawsze jest to możliwe, bo często w najmniej oczekiwanych momentach przypomina ono o swojej kruchości.

Technicznie komiks prezentuje się bardzo dobrze. Frederik Peeters pokazuje w nim nie tylko wysoki poziom czarno białego, kontrastującego rysunku, ale także doświadczenie i pewną rękę. Peeters nie boi się grubych kresek, ale także umiejętnie używa cienkopisu, którego kilka pionowych linii potrafi dać niesamowity efekt. Czytelne dymki mieszczą w sobie wpadające w ucho dialogi, uwiarygadniające relacje bohaterów. Jest co oglądać, co czytać a po lekturze nad czym pomyśleć.

Frederik Peeters: OLEG  
Przekład: Katarzyna Sajdakowska  
Wydawnictwo Timof Comics



MARCIN SAWICKI



## COME UN RESPIRO. JAK ODDECH

Pochodzi z Turcji, ale od lat ponad czterdziestu lat mieszka w Rzymie. Gdy tylko wyruszy w podróż, niezależnie od tego jak wspaniałe miejsca odwiedza, tęskni za Wiecznym Miastem.

Znany z takich filmów jak „Okna” czy „Mine vaganti” Ferzan Ozpetek zaliczany jest do jednego z najważniejszych włoskich reżyserów, choć sam o sobie mówi, że jest reżyserem bez przynależności geograficznej.

Dla mnie Ferzan Ozpetek jest na równi fascynującym reżyserem, jak i pisarzem. Napisał trzy powieści - „Rosso Istanbul” (przetłumaczona na język polski, dostępna w WBP), na podstawie której powstał film o tym samym tytule. Polecam obydwie dzieła – doskonale! Kolejna to „Seila mia vita”, natomiast „Come un respiro”, której poświęcę więcej uwagi, można znaleźć w Bibliotece Obcojęzycznej, w języku oryginalnym czyli włoskim.

W powieści tej, która jeszcze nie została przetłumaczona na język polski, więc dam jej tytuł roboczy w dosłownym tłumaczeniu - „Jak oddech”, Ferzan opowiada o swojej babce, która nie rozmawiała ze swoją siostrą aż do śmierci.

Powieść rozpoczyna się w niedzielny czerwcowy poranek w 2019 r. W swoim mieszkaniu, w dzielnicy Testaccio w Rzymie, młode małżeństwo, Sergio i Giovanni, przygotowuje obiad, na który zaprosiło dwie zaprzyjaźnione pary. Nieoczekiwanie pojawia się obca osoba, która doskonale rozpoznaje mieszkanie. Kierowani, trochę grzecznością a trochę ciekawością zapraszają nieznaną do wspólnego obiadu.

Niestety, tajemnicza gość, zupełnie nagle i bardzo dyskretnie umiera... Od tego momentu zaczyna się intrygująca, dwutorowa opowieść, której bohaterkami są siostry – Elsa i Adele.

Historia zawiera w sobie tajemnicę, która zostaje częściowo wyjaśniona na podstawie opowiadań Adele. Znalezione w torbie Elsy nieotwarte listy, odsyłane na jej adres w Stambule, gdzie mieszkała kilkadziesiąt lat przed powrotem do Rzymu, są drugim źródłem informacji o przeszłości. O tym, kim była Elsa i dlaczego pojawiła się niezapowiedziana w tym właśnie mieszkaniu? Dlaczego wiele lat wcześniej zostawiła Włochy w „popłochu”, oddalając się prawie na zawsze i bezpowrotnie od swojej siostry Adele, z którą żyła do tego momentu prawie w symbiozie?

Strona po stronie odżywają emocje, zmuszając każdego z bohaterów książki do refleksji na temat uczuć, kłamstw i wątpliwości. Zmienia się perspektywa, teraźniejszość miesza się z przeszłością, ukazując nieuchronność życia, w którym dokonuje się nieodwracalnych wyborów. Akcja zmienia czas i miejsce – przenosi się w lata 60-te XX w. i do współczesności, do Rzymu i Stambułu.

Przyznaję, że proza Ferzana fascynuje mnie w ten sam sposób, jak jego filmy, mam wrażenie, że „czytam reżysera i oglądam pisarza”. W książce „Come un respiro” odnalazłam Stambuł, który oglądałam w filmie „Hamam - łaźnia turecka”. Podziwiam lekkość i niepowtarzalność stylu pisarstwa Ferzana Ozpeteka.

Książka „Come un respiro” (Mondadori Libri) stała się od razu wielkim sukcesem, osiągnęła osiem wydań i przez wiele miesięcy znajdowała się wśród dziesięciu najbardziej poszukiwanych książek. Mina, gwiazda włoskiej piosenki, należąca do grona najlepszych Ferzana przewiduje, iż na podstawie takiej historii powinien powstać film... i prawdopodobnie tak się stanie. Czekamy!

MILENA ŻMUDZKA



## 22 WIOSNA AUSTRIACKA

**02 MARCA**

**Środa Popielcowa. Fastenzeit czyli Wielki Post** – prelekcja o zwyczajach w Austrii, Niemczech i Szwajcarii online, **Facebook Biblioteki Austriackiej**  
godz. 8:00-23:59

**08 MARCA**

**Znane i nieznane Austriaczki** – prelekcja z okazji Dnia Kobiet online, **Facebook Biblioteki Austriackiej**  
godz. 8:00-23:59

**09 MARCA**

**Austria w centrum globu?** – prelekcja na powtórkę przed konkursem o Austrii online, **Facebook Biblioteki Austriackiej**  
godz. 8:00-23:59

**14 MARCA - 09 KWIETNIA**

Wystawa „Zaczął się od Ilse Aichinger. 1921-2021”  
**Mała Galeria ul. Piastowska 18**  
pon-pt 9:00-20:00, sb 9:30-15:30

**15 MARCA**

**Tyś ojczyzną wielkich synów (i córek) - o znanych Austriaczkach i Austriakach**  
prelekcja na powtórkę przed konkursem o Austrii online, **Facebook Biblioteki Austriackiej**  
godz. 8:00-23:59

**17 MARCA**

**Kraju gór, kraju rzek - o dziewięciu krajach związkowych, landach Austrii**  
prelekcja na powtórkę przed konkursem o Austrii online, **Facebook Biblioteki Austriackiej**  
godz. 8:00-23:59

**22 MARCA**

**XXIV Konkurs wiedzy o Austrii „Austria – kraj i mieszkańcy”**  
- eliminacje online; regulamin na stronie [www.ba.wbp.opole.pl/konkurs](http://www.ba.wbp.opole.pl/konkurs)  
**Zgłoszenia do 15 marca**

**23 MARCA**

**Michael Haneke – mistrz wielkiego kina. Z okazji 80. urodzin opowiemy o filmach austriackiego reżysera**  
online, **Facebook Biblioteki Austriackiej**  
godz. 8:00-23:59



Biblioteka Obcojęzyczna WBP

**La Semaine de la langue française et de la Francophonie**  
**Tydzień Języka Francuskiego i Krajów Frankofońskich**



**wydarzenia w Bibliotece Obcojęzycznej WBP**  
ul. Końskiego 34:

**12 - 31 MARCA**

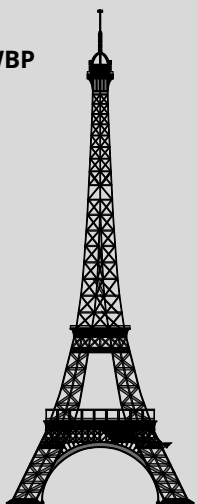
**Wystawa prac dzieci z Przedszkola nr 25**  
**słów obowiązujących w roku 2022**

**17 MARCA**

Wernisaż wystawy fotografii Marii Koszycy  
**"Pyra na algierskich drózkach"**  
i spotkanie z autorką  
godz. 17:00

**14 MARCA - 20 MARCA**

Prezentacja książki dla dzieci:  
**Hervé Tullet: Un livre = Naciśnij mnie**



**pokazy filmów w Kino STUDIO - MDK**  
ul. Strzelców Bytomskich 1:

**"Dyskretny urok burżuazji"**  
reż. Luis Buñuel  
**15 MARCA, godz. 19:00**  
(wstęp wolny)

**"Wszystko poszło dobrze"**  
reż. François Ozon  
**17 MARCA, godz. 18:00 i 20:30**  
(wstęp 10 zł)

**Kino STUDIO - MDK**  
ul. Strzelców Bytomskich 1

**KONTAKT:**  
**DZIAŁ PROMOCJI WBP**  
**PROMOCJA@WBP.OPOLE.PL**  
**TEL. 77 40 66 413, 77 40 66 414**

**WBP.OPOLE.PL**



Wojewódzka  
Biblioteka Publiczna  
im. E. Smółki w Opolu



INSTYTUCJA KULTURY  
Samorządu  
Województwa Opolskiego